PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXII. Sroda 14 luty 1917 roku № 35

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie wschodnim.** Na południe od szosy Waleputna, zdobyły szturmem nasze wojska rosyjski punkt oporu. Wzięliśmy do niewoli przytem 3 oficerów i 168 żołnierzy, 3 karabiny maszynowe. Pod Zwyżynem na Górnym Serecie, wysadził nieprzyjaciel minę, poczem spróbował w dwukrotnym przez nas odpartym ataku wtargnąć do naszych stanowisk.

Na froncie włoskim: W dolinie Wipachty, walka trwała przez dzień wczorajszy. Włosi wypuścili cały szereg granatów gazowych nieprzyjacielskie ataki zostały odparte w okolicy St Peter — Wzięliśmy na południe od Coal ogółem 3 oficerów, 88 żołnierzy. Nasze wojska napadły w przełęczy Tonoli na nieprzyjacielski punkt oporny i wzięły 23 włochów do niewoli.

Na froncie bałkańskim: Nic nowego.

Wydarzenia na morzu: Po południu 11 lutego udał się pewnej grupie naszych morskich latawców lot wywiadowczy do Walony, Sansi, Guarante i Corfu. Inna grupa w rannych godzinnach 12 lutego, bombardowała z dobrym skutkiem efekty wojskowe i torpedowce w Brindisi.—Wszystkie latawce powróciły z dobrym skutkiem.

Odpowiedź Grecji na notę Wilsona

Atany. (BK.) Rząd grecki wręczył przedstawicielowi Ameryki odpowiedź na Notę Wilsona. W nocie tej zaznaczonem jest, że Grecja dzieli zupełnie poglądy Stanów Zjednoczonych w sprawie wolności żeglugi. Rząd Grecki sformułował już wyraźne zastrzeżenia, co do niebezpieczeństwa groźby zaostrzenia walki łodziami podwodnemi, Grecja pomimo swej neutralności znajduje się w takim położeniu, że nie może zająć proponowanego stanowiska.

Odpowiedź Chili na notę Wilsona

Londyn (BK) Times donosi z Valparaisu, że rząd chilijski w odpowiedzi na nową notę Wilsona, podnosi, że rząd chileński zawiadomił rząd niemiecki, że uważa zapowiedzianą akcję łodziami podwodnemi za naruszenie praw neutralnych, na które zmuszony będzie odpowiednio reagować. Rząd chilijski uważa że tylko w myśl wskazówek Stanów Zjednoczonych przy pomocy jednolitej akcji uda się ostatecznie doprowadzić do pokoju.

Zatopione okręty.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi pod datą 11 bm.: Zameldowano znowu zatopienie 10 parowców, między któremi oprócz angielskich zbrojnych parowców o pojemności mniej więcej 7500 tonn, znajdowały się trzy uzbrojone wielkie parowce frachtowe i jeden uzbrojony angielski parowiec frachtowy o pojemności 3500 ton.

Według nowych meldunków naszych łodzi podwodnych zatopiono jeszcze angielski parowiec-ochraniacz nieznanego nazwiska o 300 tonach pojemności z matarjałem granatów; francuską barkę „Holland" 350 ton, z solą i winem, francuskie żaglowce „Conflonte" i „Stamaria" oba z ładunkiem węgla dla Francji, dalej parowiec o pojemności 4000 ton, rosyjski parowiec „Cerera" z 5000 ton węgla dla francuskiej admiralicji, oprócz tego 7 parowców i 3 żaglowce, razem o pojemności 22,000 ton.

Amerykańskie okrety boją się wjeżdzać na Atlantyk

Nowy Jork. (BK.) Linia Amerykańska donosi, że jej okręty nie będą wjeżdżać na Ocean Atlantycki, dopoki rząd nie dostarczy ochrony pod postacią dział i żołnierzy do obsługi.

Marynarze hiszpańscy przeciwko żegludze na morzach objętych blokadą

Madryt. (KB.) Telegrafem iskrowym donoszą: Związek marynarzy w Bilbao liczący około 3.000 członków, postanowił nie zgadzać się na żeglugę do portów blokowanych, zastrzegając się, że czyni to nie celem robienia trudności swemu rządowi, ale celem ratowaniu egzystencji swych rodzin Od 1 b. m., żaden hiszpański okręt nie opuścił portu Bilbao.

Okręty hiszpańskie pozostają w portach blokowanych

Paryż. (BK.) Temps donosi, że hiszpański ambasador w Londynie oświadczył, że żaden hiszpański okręt nie wyruszy w drogę powrotną, dopóki nie otrzyma pewności, że jazdę swą mogą odbyć bezpiecznie.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 10 bm. Na macedońskim silny ogień artylerji i min przeciwko naszym pozycjom, bez żadnych jednak rezultatów. Na zachód od jeziora Dobrun również stosunkowo silny ogień artylerji nieprzyjacielskiej przeciwko naszym pozycjom. Koło wsi Nechorz i Lumnisa w dolinie Strumy i w okolicy wsi Kumli szczęśliwe walki naszych patroli. Na rumuńskim froncie spokój.

„Walka z anarchizmem politycznym"

Pod tym tytułem ostatni zeszyt „Widnokręgu" zamieszcza głębsze uwagi o stosunku t. zw. „biermików" do Rady Stanu.

„Jasną jest rzeczą,—pisze autor rzeczonego artykułu, że, czy państwo polskie będzie małe, czy duże, czy nawet od morza do morza, to punktem ciężkości jego zawsze będzie zabór rosyjski, stolicą zawsze — Warszawa. Państwa polskiego bez zaboru rosyjskiego nie można sobie wyobrazić, choć można sobie wyobrazić bez zaboru austrjackiego i niemieckiego; stąd rzeczą jest jasną, iż fundamentem państwa polskiego może być tylko zabór rosyjski. A jeśli tak, to tu tylko powinny i mogą powstawać wszystkie zaczątki organizmu państwowego. I jeśli przypuścimy, narówni z naszymi „neutralistami", że kongres będzie posiadał nadprzyrodzoną moc, i że kilkunastu dyplomatów potrafi od państ centralnych odjąć to, czego nie zdołaco im odebrać orężem, to, jeśli istotnie, kongres postanowi dla równowagi politycznej w Europie odbudować wielkie państwo polskie, będzie musiał uznać i Radę Stanu, i armję polską, i administrację, słowem, wszystko, co zabór rosyjski w dziedzinie budowy własnej państwowości uczyni. Im więcej uczynimy na tem polu, im wyżej gmach własnej państwowości do chwili kongresu wzniesiemy, tem więcej, zdawałoby się, dostarczymy argumentów zwolennikom państwa polskiego. Rzecz jasna, zdawałoby się, jak słońce. Lecz N.-Demokracja zaleca zgoła inną taktykę — taktykę politycznej bierności. W ostatnim komunikacie Koła Międzypartyjnego zostaje wyłuszczony „program" zwolenników bierności. Według tego komunikatu, Rada Stanu ma za zadanie „opracowanie statutu sejmowego i najrychlejsze zwołanie sejmu, który przygotowawcze czynności T. R. St. rozważy i zastąpi ją prawowitym Rządem Polskim, nadając mu właściwy kierunek polityki narodowej". Widzimy z tego, że Radzie Stanu Koło Międzypartyjne odmawia charakteru zaczątku Rządu Narodowego; pozatem, pośrednio stwierdza, że działa ona nie we właściwym kierunku i że wreszcie tylko Sejm nakreśli wytyczne polityki narodowej. Zwołać obecnie jaknajrychlej sejm,—jest rzeczą prawie niemożliwą. Już w tym natychmiastowem żądaniu sejmu, który ma być punktem wyjścia dla pracy państwotórczej tai się zwykła taktyka obstrukcji. Lecz na tem nie koniec. Kilka wierszy dalej

w tym samym komunikacie czytamy: „Żadne stronnictwo, żadne polityczne ciało tymczasowe, nawet sejm, z jednej dzielnicy wybrany, niema prawa decydującego kroku przedsiębrać lub czegokolwiek z wieczystych praw narodowych się zrzekać“. Cóż to ma znaczyć?

„Więc tylko Sejm z wszystkich trzech dzielnic będzie mógł przedsiębrać krok decydujący? Rzecz jasna z drugiej strony, iż taki sejm mógłby zebrać się tylko po kongresie. A więc los swój musimy już dziś złożyć w ręce tego przyszłego kongresu (który niewiadomo jeszcze, czy będzie), i obecni nic nie robić, a tylko spokojnie czekać na jego decyzję. Innemi słowy, stawiając takie realne programy Koło Międzypartyjne oddaje los narodu w ręce obcych rządów“.

Wielki wiec niepodległościowy w Kielcach

(Korespondencja „Gazety Radom.“)

Kielce 12 lutego.

Wczoraj sala teatru „Apollo“ wypełniła się po brzegi przybyłemi z całej ziemi Kieleckiej delegatami organizacji politycznych niepodległościowych. Około 2.000 tłum obradował nad sprawami najwięcej ogół polski w chwili obecnej obchodzącemi — nad budowaniem państwa polskiego, naszym polski rządem i naszą armją. Większość obecnych stanowili chłopi polscy — przedstawiciele powiatów i gmin ziemi Kieleckiej.

Na wiecu przemawiał członek Rady Stanu dr. Jankowski, delegaci organizacji politycznych, poszczególnych powiatów i gmin i szereg mówców włościan.

Wszystkie przemówienia tchnęły głębokim umiłowaniem Ojczyzny i chęcią ofiarnego służenia Jej, zaufaniem do Rządu Polskiego — Tymczasowej Rady Stanu i powszechnym poczuciem konieczności stworzenia silnej Armji Polskiej.

W przemówieniach wybijał się głos włościan, wykazujący konieczność tworzenia Armji polskiej drogą przymusowego poboru.

Wśród gromkich oklasków zebrani uchwalili przesłać adres hołdowniczy do Tymczasowej Rady Stanu, opatrzony podpisami wszystkich zebranych.

Przeszły uchwały:

1) W sprawie konieczności powszechnego organizowania społeczeństwa polskiego pod hasłem posłuszeństwa dla Rządu polskiego. W sprawie tej uchwalono wydać odezwę do mieszkańców ziemi Kieleckiej.

2) W sprawie szkolnictwa polskiego, protestując przeciw podziałowi szkolnictwa na dwa zarządy, austrjacki i niemiecki, i żądając zcałkowania zarządu szkolnictwem w rękach Departamentu Oświecenia Rady Stanu.

3) W sprawie tworzenia Armji polskiej, wyrażając gotowość „całej Polski walczącej stawienia się pod sztandary narodowe na wezwanie Rządu — Tymczasowej Rady Stanu“, podziw i cześć dla Józefa Piłsudskiego i Legjonów Polskich, witając z uznaniem czyn poddania się Polskiej Organizacji Wojskowej Radzie Stanu, jako naczelnemu polskiemu Urzędowi Państwowemu.

Podniosły i patrjotyczny nastrój Zjazdu, jego liczebność, mimo utrudnień komunikacyjnych, świadczą o szerokiem rozkrzewieniu się ideji czynnego zdobywania Niepodległości w ziemi Kieleckiej. Ogólne wrażenie ze Zjazdu było imponujące. *R.*

Gremjalne zgłoszenie się profesorów warszaw. uniw. do armji polskiej

Rada Stanu otrzymała od grona profesorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej następujący adres:

Uważając 1) że władze polskie powinny i bez nakazów rekrutacyjnych mieć swobodę rozporządzania całym materjałem zdatnym do budowy armji, że tedy obowiązkiem każdego obywatela jest złożenie w ręce władz prawa rozporządzania jego osobą; 2) że o względnej użyteczności danej jednostki w wojsku lub pracy cywilnej, choćby to była służba publiczna, społeczna, a nawet państwowa — nie powinna rozstrzygać zainteresowana jednostka, ale władza, kierująca się interesem ogólno państwowym i znajomością odpowiednich danych, poniżej podpisani (wykładający na uniwersytecie i politechnice warszawskiej) stawiają się niniejszem do dyspozycji komisji wojskowej Rady Stanu.

Józef Siemieński, Józef Zawadzki, Stanisław Szober, Kazimierz Tymieniecki, Stanisław Słoński, Juljusz Klos, Edward Loth, K. Drewnowski, Tadeusz Tołwiński, Kazimierz Skórewicz, Witold Kamieniecki, Stefan Ehrenkreutz, Marceli Hendelsman, Michal Kreczmer, Juljusz Kleiner, Antoni Ponikowski, Stanisław Gorlicki, Rudolf Swierczyński, Marjan Grotowski, Zygmund Kamiński, Mieczysław Konopacki, Edward Wittig.

O cerkwie prawosławne

Po miastach całego Królestwa rząd rosyjski pobudował cerkwie. W Warszawie najpiękniejszy plac zajął kopulasty sobór. Prasa warszawska zajmuje się zagadnieniem, co z nim uczynić?— My sądzimy, że pytanie to rozszerzyć można na całe Królestwo:—co uczynić z cerkwiami zabrzydzającemi nasze miasta i miasteczka? Pytanie to, choć w danym momencie jest trudne do definitywnego rozwiązania, jest jednak aktualnem, a aktualność swą czerpie z wstrętu, który uczuwa społeczeństwo nasze do wszystkiego, co niedawne jarzmo rosyjskie w kraju naszym symbolizuje, i z tego, że cerkwie prawosławne u nas były nie czem innem, jak upokarzającym symbolem niewoli. Trafne nadzwyczaj uwagi na temat soboru na placu Saskim w Warszawie pomieszcza w „Kurjerze Polskim“ jeden z architektów stołecznych.

„Nie Bogu, lecz idei państwowej rosyjskiej postawiono cerkiew na placu Saskim, pisze „Kurjer“. Dokąd sięga władza cesarzów rosyjskich, tam powstają cerkwie, jako symbole Rosji. Rosja bez prawosławia nie daje się pomyśleć, nie mieści się poprostu w historji. Cesarz i teokracja, to dwie wspierające się ostoje państwa, których narzędziami są: pop i ochrana. Cytadela waszawska i sobór na placu Saskim, to dwa uzupełniające się znaki władzy Rosji nad Polską. Cytadelę postawiono, aby ujarzmić stolicę—sobór—aby kopułami swemi przewyższył i zaćmił jej polskość. Z punku widzenia rosyjskiej idei państwowej, odznaczającej się z podziwu godną konsekwencją niszczenia i wiązania kresów z centrum, sobór ten jest wymownym symbolem. U stóp tej cerkwi Polska miała się zapaść, a blask złocistych kopuł miał oślepić tych, co wzrokiem buntu na Rosję patrzećby chcieli“.

„Możemy tolerować w Warszawie wszelkie obce świątynie—powiada „Kurjer“—lecz znaków niewoli, bez uszczerbku dla honoru stolicy konserwować nie możemy. Co się stanie z cerkwią na placu Saskim? Sądzimy, iż jest tylko jedno wyjście — sobór należy rozebrać. Sobór powinien być rozebrany ponieważ: 1. symbolizuje wrogą Polsce tendencję; 2. odbiera Warszawie charakter miasta polskiego i zachodniego; 3. niszczy architekturę placu, nie dając odpowiedniego artystycznego ekwiwalentu; 4. sprzeciwia się tradycji placu Saskiego“.

Dalej autor uzasadnia z punktu widzenia teorji budowy miast i względów natury estetycznej konieczność zburzenia soboru.

My w Radomiu jesteśmy w podobnym położeniu: na najpiękniejszym placu, w samym centrum miasta wznosi się również sobór prawosławny. Różnica jest pomiędzy Warszawą a Radomiem: o ile sobór warszawski posiada pewne kształty architektoniczne — otyle radomski jest budowlą, w której trudno jest doszukać się choćby jednej linji estetycznej: „sztof i czetyrie riumki“ (butelka i cztery kieliszki) ludność naszego miasta słusznie go określiła. Wyjdźmy jednak poza mury Radomia. W Sandomierzu, Opatowie, Kozienicach, Końskich, Skarżysku złote, zielone lub błękitne cebule cerkiewne sterczą w najpokaźniejszych punktach—symbolizując nasze pohańbienie—niewolę moskiewską. Gmachy te, będące „policzkiem dla tradycji architektonicznej“ miast naszych „które miały świadczyć o przemocy, winny z niknąć z powierzchni“.

Walki wsród 38° mrozu

Korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi z Mitawy pod datą 3-go bm.: Od wczoraj ostre zimno zwiększyło się jeszcze bardziej i dosięgło na froncie 30° a w bardziej wystawionych miejscach nawet 34° C. Działalność bojowa uległa wobec tego prawie skrępowaniu. Dla artylerji strzelanie precyzyjne jest niemożliwe. Miotacze torped nie działają, a lotnicy muszą pozostawać na ziemi, wskutek zamarzania rur w samolotach. Ludziom mróz daje się także dotkliwie we znaki. Zmarzłe palce nie mogą utrzymać karabinów, a przy padaniu na ziemię podczas ataku, szturmujący przymuszają do ziemi. To też każda rozwijająca się walka zamiera w zarodku, a to, czego wojsko niemieckie dokonywa śród takich warunków, jest niezmiernie ciężkie. Oczywiście i Rosjanie odczuwają tę potęgę przyrody. Dziś zrana djęty przez Rosjan atak zamarł wskutek mrozu.

Korespondent „Lokal Anzeiger“ z frontu wschodniego, donosi z tegoż frontu pod datą 3 lutego.

Punktualnie o 3-ej, zaczął się ogień huraganowy o szczególniejszej sile. Temperatura wynosiła 38°C. poniżej zera. Strzelanina miała jednak być wstępem do ataku rosyjskiego. Atak ich odbył się w sposób szczególny. Skrzypiący mróz pomógł nam odeprzeć go z łatwością. Już widać było po ich lotnikach, że zaledwie się wznieśli, wnet musieli lądować. Bezwątpienia benzyna im zamarzała. Ich torpedy padały na ziemię o wiele zawcześnie i wybuchały daleko przed naszą linją, pociski armatnie padały to tu, to tam, a skostniałe dłonie strzelały bezplanu. Ktoś trzeci, potężniejszy wtrącił się i atak przerwano.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 14 luty. Walentego Kapłana.

Wsch sł. g. 7 m. 23 r. Zach. g. 5 m 09.

— **Wielki festyn Czerwonego Krzyża** Jak już przed kilku dniami donieśliśmy odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego rb. w Sali Ligi Kobiet wielki festyn połączony z koncertem i tombolą, z którego czysty dochód będzie przeznaczony w połowie na szpitale Czerwonego Krzyża w Radomiu (główny przy ul. Skaryszewskiej i Oddział dla Legjonistów przy ul. Warszawskiej), a w drugiej połowie na ubogą ludność miasta i okolicy do rozporządzenia miejscowego Towarzystwa Dobroczynności i Obwodowego Komitetu Obywatelskiego.

Dzięki niezmordowanej pracy członków komitetu i chętnemu współdziałaniu miejscowej inteligencji, festyn zapowiada się świetnie i interesująco: Oprócz produkcji muzykalnych i wokalnych szereg żywych obrazów ukaże nam miejscowe piękności w efektownych kostjumach i oświetleniu. Nowością będzie urządzony w sąsiedniej salce w czasie przerw między poszczególnymi punktami głównego programu wesoły kabaret. Zainteresowanie się najlepszej części, naszej publiczności sprawą festynu, spowodowało—że wszystkie sfery biorą najżywszy udział—wprost lub pośrednio w jego organizacji.

Niezwykła uprzejmość i ofiarność Radomia i okolicy pozwoliła zaopatrzyć bufet w przysmaki i łakocie rzadko pojawiające się w czasie wojennym, zaś tombolę w cenne fanty; również licznym jest udział sił amatorskich miejscowych w przedstawieniu.

Nadmienić należy, że Komenda Kolei Wojskowej była tak uprzejmą użyczyć na cele festynu szereg ubikacji z salą Ligi Kobiet graniczących, a dotąd przez biura kolejowe zajmowanych i otworzyć dla wygody publiczności główne wejście do budynku Gimnazjum od Rynku.

— **Z Radomskiego Koła Ligi P. P.** — W niedzielę o godz. 4 pp. zgodnie z zapowiedzią odbyło się przy licznym udziale członków i osób zaproszonych zebranie informacyjne L. P. P. „O założeniach programowych Ligi Państwowości Polskiej“ referował p. mec. Jan Wigura. „O zadaniach Ligi P. P. na gruncie lokalnym“ mówił dr. Keller-Krauz. Wreszcie p. rad. Epstein podzielił się ze słuchaczami garścią informacji i szczegółów dotyczących życia politycznego i nastrojów Warszawy.

Po wysłuchaniu gorąco oklaskiwanych przemówień wielu z obecnych zgłosiło swój akces do Radomskiego Koła L. P. P.

— **Zjazd radnych żydowskich** okupacji austrjackiej odbędzie się, jak donoszą pisma żargonowe dnia 15 b. m. w Radomiu. Uczestniczyć w nim będą radni z wyborów i z nominacji. Zjazd —czytamy—zajmie się ułożeniem jednolitej taktyki dla radnych w Radach, organizowaniem tamże klubów lub kół żydowskich i opracowaniem zasad, jakich żydzi trzymać się winni jako odrębna grupa polityczna, wobec innych partji politycznych w Radach. Pozatem omówioną będzie sprawa utworzenia Biura Centralnego do spraw żydowskich, które zajmować się będzie obroną spraw żydów i dostarczaniem „informacji“ radnym żydowskim.

— **Marzenia „Głosu Radomskiego“.** — „Głos Radomski“ w numerze niedzielnym zaprodukował się znowu ze swoją ustaloną już słabością do „kaczek“ dziennikarskich. Dwa tego rodzaju „kwiatki“ urozmaiciły tym razem monotonię kronikarską tego „organu“. Jeden—to wiadomość o spodziewanem w tych dniach zwinięciu „Gazety Radomskiej“, a drugi—wiadomość o rzekomem połączeniu się „Ligi P. P. w Warszawie z Klubem Państwowowców“. Są to t. zw. „kryte sztychy“ za pomocą których organ naszych neutralistów pragnie podziałać na opinję, w celu powstrzymania wzrastającej ciągle fali aktywizmu w społeczeństwie naszem. O ile te fakty są prawdziwe — pokaże przyszłość najbliższa, która niejedno ze słodkich marzeń rozwieje. Nie potrzebujemy, oczywista rzecz, prostować tych „informacji“, w myśl zasady, że prawda jak oliwa zawsze na wierzch wypłynie. Z obowiązku publicystycznego winniśmy tylko zwrócić uwagę czytającego ogółu na metody, któremi się „Głos Radomski“ posługuje w oddziaływaniu na „najszersze koła społeczeństwa“, pod któremi trzeba rozumieć naturalnie czytelników „Głosu“. Wiadomość naprz. o rzekomem połączeniu się L. P. P. z tak niepopularnym w społeczeństwie naszem „Klubem państwowowców“ ukazała się na łamach „Przeglądu Porannego“ w Warszawie jeszcze w niedzielę dn. 4 lutego. „Głos Radomski“ podaje tę wiadomość w tydzień później na użytek „ogonków“ pod siatką „Głosu Radomskiego“—„zapomniał“ o tem, że już w dn. 6 lutego tenże „Przegląd Poranny“ mylnie podaną „kaczkę“ sprostował. Takie zapomnienia są bardzo charakterystyczne...

Po czynach jego poznacie go.

— **Wywóz złota i srebra z Królestwa wzbroniony.** Warszawskie generał-gubernatorstwo ogłasza: W celu przyspieszenia rewizji na granicy, usilnie zaleca się podróżującej publiczności cywilnej, aby brała ze sobą pieniądze papierowe możliwie tylko w kilku papierkach, ewentualnie w papierach wyższej wartości. Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw neutralnych jest wzbronione.

— **Zakaz wywozu towarów łokciowych i sukien.** W myśl rozporządzenia c. i k. Wojskowego Jeneralnego Gubernatorstwa zakazano wywozu towarów łokciowych i sukien. Zakaz ten rozciąga się i na wywóz tych towarów z obwodu do obwodu.

— **Wyjaśnienie** W uchwałach zjazdu współdzielczego w Ostrowcu zaszły omyłki, które niniejszym prostujemy: w ustępie IV uchwał delegaci „zwracają się do władz Związku Stow. Spożywczych z żądaniem, aby w możliwie krótkim czasie został otwarty *w Ostrowcu* oddział Związku“. W punkcie VII wzkazana jest konieczność utrzymania średniej stopy kalkulacyjnej na pozomie *co najwyżej* 12—15%—a nie, jak było wydrukowane „co najmniej“.

— **Nabożeństwo żałobne** za ś. p. Gustawa Mierzanowskiego, które odbyło się w zeszłą sobotę zakupione było nie przez Weteranów 63 r. lecz przez żonę zmarłego p. Marję z Gieryczów Mierzanowską.

— **Plotki o Radomiu.** W pismach polskich pojawiła się następująca wzmianka, niewiadomo przez kogo puszczona: „w Radomiu radni żydowscy złożyli deklarację na otwarciu Rady miejskiej żądającą całkowitego równouprawnienia żydów na urzędach, w szkołach i t. d. z uwzględnieniem „narodowych“ potrzeb żydów“.

Wzmianka ta mija się z prawdą, gdyż w deklaracji radnych żydów podobny ustęp nie istnieje.

Trzecie posiedzenie Rady m. w Radomiu

Punktualnie o g. 7 wieczorem prezydent T. Przyłęcki otwiera zebranie. Na sali obecnych było 31 radnych. W czasie obrad przychodzi cały szereg radnych Na sekretarza zebrania Prezydent powołuje rad. E. Suchańskiego.

Do ogłoszonego porzednio porządku dziennego prezydjum wiącza punku: 1) o przejęciu zarządu aprowizacją miasta przez zarząd miejski; 2) w kwetji kart chlebowych i 3) odezwa związku większych miast Galicji.

Protokuł z poprzedniego posiedzenia Rada przyjmuje bez zmian.

Regulamin Rady m.

Sprawę regulaminu Rady m. przekazaną przez poprzednie posiedzenie delegacji 6 radnych referuje rad. M. Glogier, zaznaczając, że przy rozpatrywaniu projektu regulaminu opracowanego przez rad. B. Epsteina, tylko co do dwuch punktów delegacja nie doszła do jednomyślności.

Nad temi punktami rozwija się obszerna dyskusja, zgłoszony jest szereg poprawek.

Tyczą się one sposobu przeprowadzania wyborów do stały komisji Rady m. i deputacji. Stałych komisji ma być cztery: 1) budżetowa z 16 członków; 2) do spraw ogólnych—12 członk. 3) prawna—8 członk. i 4) gospydarczo-tech-

niczna—8 członk. Według uchwalonego regulaminu, wybory do tej komisji uskuteczniane będą, oile 9/10 radnych zwiąże się w frakcje, nie drogą głosowania Rady m. lecz przez wskazywanie członków komisji przez poszczególne frakcje Rady m. Przyczem frakcja najmniejsza liczyć może 6 członków. Miejsca w komisjach rozdzielone będą stosownie do liczebności poszczególnych frakcji.

Radny A. Temerson wniósł poprawkę, by wszelkie komisje tak stałe, jak i czasowe były wybierane powyżej wskazanym sposobem, tak też mają być wybierane deputacje. Ilość radnych związanych w frakcje ma być zmniejszona. Poprawka ta upadła.

Deputacje przewidziane w regulaminie w liczbie 3, są to ciała powołane do wykonywania uchwał Rady m. Deputacje składać się mają w połowie z przedstawicieli Magistratu w połowie z przedstawicieli Rady m. Do deputacji powołani być mogą „obywatele pełnoletni m. Radomia płci obojga“ Deputacje przewidziane przez regulamin są: 1) podatkowa, 2) sanitarno-targowa i 3) szpitalno-dobroczynna.

Po za poprawką rad Temersona o charakterze zasadniczym, zgłosili poprawki drobniejsze, rad Szuster (termin zebrań i sposób ogłaszania o nich) rad Epstein i rad. ks. dr. Popkiewicz (kwestje redakcji regulaminu).

Regulamin przyjęto w całości, przeciw przyjęciu regulaminu głosowało 11 radnych żydów.

Nadzwyczajne zebranie.

Radny Glogier stawia wniosek o zwołanie na czwartek nadzwyczajnego zebrania, celem ukonstytuowania stałych komisji i wyboru 5 sekretarzy. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Prowizorjum budżetowe

Jako następny punkt obrad, traktowano sprawę prowizorjum budżetowego. Za podstawę prowizorjum służy budżet zeszłoroczny plus wydatki ustawowe (pensja prezydenta i wiceprezydenta) i wydatki na różne działy administracji w sumie 848 r. 30 k., które powstały na skutek usunięcia się z kierownictwa niektórych działów dotychczasowych bezpłatnych kierowników.

Odnośnie do tego punktu postawiono 3 wnioski. Wniosek zarządu miasta proponuje przyjęcie prowizorjum z wyszczególnieniem nadetatowych odnośnie do budżetu zeszłorocznego wydatków. Wniosek r. Epsteina proponuje odesłanie prowizorjum do Komisji finansowo-budżetowej z żądaniem, aby takowa w ciągu 10 dni swe prace ukończyła.

Wniosek r. Glogiera proponuje przyjęcie prowizorjum wraz z nadetatową, odnośnie do zeszłorocznego budżetu sumę bez wyszczególnienia pozycji, na którą ma być ona przeznaczona.

Po ożywionej dyskusji nastąpiło głosowanie, które nie dało wyników. Wniosek zarządu miasta otrzymał 7 gł., r. Epsteina 17 gł., r. Glogiera 21 gł.

Prezydent zarządził 5-minutową przerwę dla porozumienia się frakcji. Do porozumienia nie doszło, wobec czego przyjęto propozycję prezydenta, przeniesienia sprawy prowizjum budżetowego na posiedzenie czwartkowe.

Przejęcie szpitala zakaźnych i ambulatorjów bezpłatnych

Polski Komitet Pomocy Sanitarnej zwrócił się do miasta z prośbą o przejęcie prowadzonego dotychczas przez P. K. P. S. Szpitala dla zakaźnych i Ambulatorjów bezpłatnych, lub udzielenia subsydjumu w sumie 7.500 kor. miesięcznie; Rada m. po obszernej dyskusji postanowiła przejąć te dwie instytucje, jak również porozumieć się z P. K. P. S. co do przejęcia i apteki prowadzonej przez tą instytucję. Do czasu uskutecznienia przejęcia P. K. P. S. ma otrzymać subsydjum. Przeprowadzenie tej kwestji oddano deputacji szpitalno-dobroczynnej. którą wybrać ma przyszłe nadzwyczajne zebranie Rady m.

W dalszym ciągu obrad rozważano: kwestję pożyczki, kwestję wyboru delegata do gubernialnej Rady Szkolnej, sprawę kosztorysu sali obrad, sprawę przejęcia Komisji żywnościowej, wniosek nagły niepodległościowego Koła radnych w sprawie kuchni dla bezrobotnych, wniosek nagły w sprawie rekwizycji.

Szczegółowe sprawozdanie z dalszego ciągu obrad podamy w następnym numerze.

Posiedzenie zakończono o godz. 11 i pół wieczor.

Odezwa C. T. R. do włościan

Włościanie.

Nędza zagląda do chat i mieszkań robotniczych, gdy plon ziemniaków zawodzi.

Od was włościanie, mieszkańcy wsi polskich, oracze ziemi naszej rodzinnej, od waszej staranności i umiejętności około uprawy roli zależy, by ziemniaki się obrodziły w roku najbliższym.

Zróbcie więc wszystko, co w waszej mocy, aby ziemia nasza uniknęła klęski.

1) Postarajcie się, by ziemie pod ziemniakami miały dosyć nawozu. Wszystek więc, jaki mieć będziecie na wiosnę, oddajcie pod ziemniaki.

2) Wobec braku koni, bydła, a zatem i stajennego nawozu, zbierajcie skrzętnie wszystko, z czego nawóz lub kompost zrobić można, by zastąpić nawóz bydlęcy na najbliższą i następną wiosnę.

3) Dobrze i starannie uprawiajcie ziemię pod ziemniaki.

4) Dajcie im najlepsze kawałki, by nie chybiły.

5) Zasadźcie ziemniaków jaknajwięcej, nie mniej niż w roku ubiegłym.

6) Podczas zimy starannie chodźcie koło kopców

7) Przez całą zimę wybierajcie sadzeniaki. Sadźcie rzadziej—18 cali na 24 cale, zmniejszy to ilość sadzeniaków na morgę, lecz nie obniży plonu.

8) Gdy was ziemniaki w ubiegłym roku zawiodły, to weźcie je do sadzenia od sąsiada takiego, u którego one były dobre, z ziem lżejszych ziemniaczanych.

9) Pielęgnujcie zasadzone ziemniaki starannie, okopujcie je rękoma i pielcie aż do zakwitnięcia.

10) Nie kopcie zbyt wcześnie i bez koniecznej potrzeby.

Sekcja Nasienna C. T. R.

TELEGRAMY

Toasty polityczne.

Wiedeń. (BK.) W czasie wczorajszego obiadu w pałacu cesarskim, na którym był obecnym cesarz Wilhelm, wygłosił cesarz Karol dłuższą przemowę, w której wskazał na silne węzły łączące oba państwa, węzły wzmocnione obfitym chrztem krwi, jaką przelewają w obecnej wojnie ramię przy ramieniu wojska obu sprzymierzonych państw, węzły zacieśnione serdeczną przyjaźnią łączącą obie dynastje. Następnie wskazał cesarz Karol, że uważa za jedno z głównych swych zadań utrzymanie tej przyjaźni, przekazanej testamentem zmarłego cesarza, za której ważny słup uważa obecne odwiedziny cesarza Wilhelma w Wiedniu.

W odpowiedzi na toast cesarza Karola, podniósł cesarz Wilhelm, że uważał za swój obowiązek po wizycie cesarza Karola w niemieckiej głównej kwaterze w możliwie jaknajkrótszym czasie odwdzięczyć się za takową, celem zapewnienia o swojej wiernej i niezmiernej przyjaźni. Cesarz Wilhelm zaznaczył dalej, że uważa, że ścisłe węzły przyjaźni łączące oba państwa w czasie panowania cesarza Franciszka Józefa, zacieśnione w obecnej wojnie i dalej pozostaną takiemi i w tym względzie może liczyć cesarz Karol na wierną współpracę cesarza. Kończąc serdecznym toastem na cześć cesarza Karola i cesarzowej zaznaczył cesarz Wilhelm, że wierzy, iż złączone silnym węzłem przyjaźni oba państwa, niedługo zapewne zażywać będą błogosławieństwa długiego pokoju i szczęśliwej przyszłości.

Aresztowania w Petersburgu

Sztokholm. (BK) Z Petersburga donoszą: Aresztowano tutaj byłego posła do Dumy Predkalina. Równocześnie został aresztowanym znany współpracownik „Gazety Robotniczej“ dr. Winokurow. Petersburskie władze rozporządzają także stosować środki represyjne przeciwko Związkom Zawodowym metalowców i drukarzy.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.